

## Swingujący Kruk to towar eksportowy



Tadeusz Piersiak 2011-05-29, ostatnia aktualizacja 2011-05-29 21:43:49.0

### **Do walki stanęło więcej muzyków, niż pozwalał regulamin. - Żał było trzymać się bezdusznie jego litery, kiedy pojawiło się tak dużo zdolnej młodzieży - tłumaczyli organizatorzy tegorocznego Hot Jazz Spring.**

Oj! Nie mają coś częstochowskie festiwale szczęścia do pogody! Na początku maja inaugurację Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej "Gaude Mater" zmroziła zima, a teraz VII Międzynarodowy Festiwal Jazzu Tradycyjnego "Hot Jazz Spring" wystartował w deszczu. Na szczęście po mokrej sobocie słoneczna niedziela pozwoliła na pełny pokaz urody tej muzyki na plenerowej scenie w III Alei.

- Kiedy przed trzema laty zdecydowałem, że festiwal jazzowy organizowany przez Filharmonię Częstochowską nie może nosić nazwy Hot Jazz Spring, bo z "tradycją" ma już niewiele wspólnego, trafiliśmy z tą muzyką do Złotego Potoka i innych podczęstochowskich gościnnych miejscowości - przypomina dzieje imprezy jej pomysłodawca i organizator Tadeusz Ehrhard-Orgielewski. - Tam poczułem, jaki smak ma ta muzyka grana w pięknym plenerze, w słoneczny letni dzień. Wyobraziłem sobie, jak pięknie uzupełnialiby się oldtimersi z III Aleją.

Stałym elementem festiwalu (od drugiej edycji) jest konkurs o statuetkę "Swingującego Kruka". Jest adresowany do muzyków do 30. roku życia. Jego uczestnicy muszą wykonać trzy utwory jazzu tradycyjnego - w tym jeden wylosowany standard. W tym roku w szranki stanęło dziewięćdziesięciu muzyków. Wśród nich reprezentująca Częstochowę wokalistka Anna Wyszowska - Regulamin dopuszcza co prawda udział tylko ośmiu wykonawców, ale żał było trzymać się bezdusznie jego litery, kiedy pojawiło się tak dużo zdolnej młodzieży - wyjaśniał Orgielewski.

W sumie przed publicznością w sali Ośrodka Promocji Kultury "Gaude Mater" (który był współorganizatorem tegorocznego festiwalu) wystąpiły w sobotnie popołudnie cztery wokalistki, trzech pianistów, jeden pianista-perkusista i jeden kontrabasista. Publiczność była pod wrażeniem poziomu reprezentowanego przez młodych muzyków, choć dwójka z nich miała zaledwie 17 lat! Z pewnością wybór, który stanął przed jury był bardzo trudny. Gorące brawa dostawała bowiem większość występujących. Ostatecznie pierwsza statuetka trafiła do Davida Andresa - kontrabasisty Stefan Michalke Quartet. Wszyscy rozpytywali się nad śpiewnością jego gry. Student Wyższej Szkoły Muzyki i Tańca w Kolonii jest już laureatem niemieckich konkursów dla młodych, nagród indywidualnych i zespołowych (z Christian Panst Trio). Drugiego "Swingującego Kruka" otrzymała jego koleżanka z zespołu Olivia Sawano. Również zdobywała już konkursowe nagrody, występuje w kilku składach m.in. w Big Bandzie Uniwersytetu w Kolonii. Gra na ukulele, czego dowód dała w występie z Stefan Michalke Quartet. - Ma japońskie korzenie - tłumaczy Orgielewski nieco egzotyczną urodę jazzmanki.

Dopiero trzeci "Swingujący Kruk" zostanie w Polsce. Zabrał go ze sobą Bartek Kalicki - uczeń Policealnego Studium Jazzu. Grał pewnie, a równocześnie pięknie interpretował tradycyjne tematy. W Polsce zostaje też nagroda, która na festiwalu pojawiła się po raz pierwszy. Osobistą nagrodę dyrektora festiwalu - imponujący box płytowy - otrzymał najmłodszy klawiszowiec 17-letni Grzegorz Tarwit. Publiczność podobała się jeszcze obdarzona wyrazistą osobowością sceniczną Jagoda Brzezińska oraz pełen poweru perkusista Tomasz Sołtys. Cóż - nie dla wszystkich mogło starczyć nagród.

Szefową jury była laureatka tegorocznego Honorowego Swingującego Kruka Lous Dassen - wokalistka i szefowa legendarnego klubu gwiazd "Dr. Jazz" w Dusseldorfie. Można jej było posłuchać wczoraj w kończącym festiwal wieczornym występie z częstochowskim zespołem Five O'Clock Orchestra (jego liderem jest Ehrhard-Orgielewski). Wcześniej zaprezentowali się też laureaci "Swingującego Kruka" oraz Arek Skolik Special Quartet i legenda polskiej "tradycji" zespół Old Timers.

A Tadeusz Ehrhard-Orgielewski już zabiera za przygotowania do przyszłorocznego festiwalu. - Od przyszłego roku Hot Jazz Spring będzie trwał trzy dni i przynajmniej jeden będzie w plenerze - obiecuje. - Zapewniam, że będzie jeszcze więcej gwiazd i atrakcji. A "Swingujące Kruki" będą trafiały nadal w najbardziej godne ręce.

---

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl) © Agora SA

---